

# ZIEMIA LUBELSKA

PIERWOCZESNE.

Red. i Adm. ul. Kosciuszki 14. Skrytka poczt. 2450—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

**CENA PRZEDPISY:**  
w Lublinie bez odnośnika: miesięcz. k. 5.20, kwart. k. 15.50, półrocz. k. 31.60; z odnośnikiem: mies. 6.—, kwart. k. 18.—, półrocz. kor. 36.—, rocznie kor. 72.—  
Na prowincji: miesięcz. kor. 7.—, kwart. k. 21.—, półrocz. kor. 42.—, rocznie kor. 84.—  
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 7.50, kwart. k. 25.50, rocznie k. 90.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Wiersz petirowy lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem 1 kor. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h. Nekrologi 1 kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 100 na prow. 2 kor. 60 hal., w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

Administracja otwarta od 9-ej rano do 7-ej popołudniu.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

## Telegramy.

### Po odpowiedzi niemieckiej.

#### Droga do pokoju otwarta.

WIEDEN, 14.10. (B. K.). „Fremdenblatt“ podnosi, że Niemcy przyjmują jasno i niedwuznacznie propozycję Wilsona. Podczas, gdy odpowiedzi na pierwsze i trzecie zapytanie Wilsona mogły być wobec poprzedniego oświadczenia zgody i jasnych faktów uważane z góry za przyjęte, w sprawie opróżnienia obszarów zajętych, postawiła odpowiedź Wilsona państwa centralne przed nowe, i jak nie można zaprzeczyć, trudne zadanie. Wymagane są w tej sprawie wielkie ofiary ze strony państw centralnych, ale w interesie pokoju postanowiły one zgodzić się na przyjęcie tego żądania.

„Neue Freie Presse“ pisze, że Niemcy oświadczyły się za opróżnieniem, a to daje prawie pewność pokoju. Cierń będzie wyjęty z ciała Francji i już teraz daje się zauważyć, jak w poczuciu powodzenia poczynają zmniejszać się wściekłość i ustają okrzyki o przedłużeniu wojny.

„Neues Wiener Tagblatt“ pisze. Nowe Niemcy chcą porozumienia i szczerego pokoju i dlatego ponoszą ofiary, które może tylko ten naród ponieść, który o innych sądzi po sobie samym i ufa w poczucie sprawiedliwości.

Czy przyznają mu słusność, czy nie, doświadczysz rozczarowań?

„Oesterreichische Volkszeitung“ mówi: Niemiecka odpowiedź, dana Wilsonowi, zamyka może naojokropniejszy rozdział w historii europejskiej.

Także i „Reichspost“ podkreśla, że zgoda na dobrowolne opuszczenie jest ustępstwem olbrzymiego znaczenia.

„Zeit“ mówi, że niemiecka nota nie zawiera w swojej poważnej zwięzłości ani jednego słowa za mało, albo za wiele.

„Neues Wiener Journal“ wyraża nadzieję, że i Wilson obecnie ze swojej strony będzie uważał za swoją powinność i za swój obowiązek jako ten, który dzisiaj jest wprost powołany do rządzenia światem w roli rozjemcy, jak najszybciej zakończyć rozlew krwi.

Socjalno - demokratyczna „Arbeiter Zeitung“ mówi, że niemiecki rząd dobrze zrobił zważając się na to, co było nieuniknione z powagą i oświadczać zgodę na żądanie opuszczenia zajmowanych obszarów bez żadnych ograniczeń i klauzul. W ten sposób usunięte są największe przeszkody w rokowaniach pokojowych. Droga do pokoju jest nareszcie widoczna.

## KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN, 14.10 (B.K.) Komunikat niemiecki pod datą 13.10.

### Zachodnia widownia wojny.

W odcinku nad kanałem po obu stronach Douai znajdujemy się w kontakcie bojowym.

Na północny wschód od Camori w nocy z 21 na 22 odsunęliśmy się nieco od nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel wczoraj w południe posunął się i wieczorem znajdował się na wzgórzach na zachodnim brzegu Seille.

Pomiędzy Soiesmes a le Cateau zaatakował nieprzyjaciel znacznymi siłami. Przeciwnikiem udało się odrzucić go z powrotem.

Na północ od Aisne podjął nieprzyjaciel silne ataki, które wszędzie odparto częściowo w zacieklej walce z bliska.

Na froncie pomiędzy Oisą a Aisną nieprzyjaciel także wczoraj postępował tylko powoli w kierunku naszych odwrotowych ruchów i wieczorem dotarł do lasów koło St. Germain, do wzgórz na północ od Ailetty i Amiens Fontaine. Na północ od odcinka Retou, me przekroczył on linję Aciold—Avancen—Berthow—Vouziers tylko nieznacznie siłami.

Na zachodnim brzegu Mozy rozbiły się częściowe nieprzyjacielskie ataki. Poważne walki trwały w ciągu dnia na wschód od Mozy pomiędzy lasem koło Ormont a Wavrille. Amerykanie którzy ponawiali stale swe daremne ataki zostali odrzućni w zacieklej walce.

Walki w okolicy Niszu. Wobec silniejszych ataków usunęły się nasze wojska stosownie do rozkazu na wzgórze na północ od miasta. Nisz zajęł nieprzyjaciel.

## Demokratyzacja Niemiec.

BERLIN, 12.10. (BK.) Rada związkowa przyjęła projekt ustawy pozostający w ścisłym związku z parlamentaryzacją.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji reformy wyborczej w Izbie panów przyjęto zapowiedziane na ostatnim posiedzeniu w całości wnioski dotyczące projektowanych zmian. 18 członków komisji powstrzymało się od głosowania.

Usunięto nie tylko dotychczasowe reakcyjne zmiany przedłożenia rządowego, lecz przyjęto poza przedłożeniem rządowym, zmiany w kierunku demokratycznym.

## Sytuacja wewnętrzna w Austro-Węgrzech.

WIEDEN, 13.10 (B.K.) Dzienniki poranne donoszą jednomyślnie, że ani w Austrii, ani na Węgrzech przesilenie ministerjalne nie wybuchło. Prezydenci ministrów obu państw dopiero po wysłuchaniu austriackich i węgierskich przewodców stronnictw będą mogli przedłożyć swe wnioski. Odnosnie do dziś mającego się odbyć przyjęcia przewodców stronnictw w austriackiej Izbie posłów, których liczba wynosi około 30, zaznaczają dzienniki, że te posłuchania przypisać należy inicjatywie cesarza, który pragnie wysłuchać poglądów wybitnych przedstawicieli narodów w sprawie mającego nastąpić rozwiązania wewnętrzno-politycznych problemów.

## Powszechny strajk demonstracyjny w Pradze czeskiej.

PRAGA, 14.10 (tel. wł.). Za inicjatywą socjalistycznej Rady czesko-słowackiej odbyło się w sali Domu ludowego zebranie, na którym postanowiono ogólny strajk na poniedziałek 14

października. Od obowiązku zaniechania pracy wyjęta jest tylko kolejowa służba ruchu, organa bezpieczeństwa, obsługa wodociągów i elektrowni, zakłady humanitarne i sanitarne i personal zakładów aprowizacyjnych.

## Zamiary Wilsona względem Austro-Węgier.

WIEDEN, 13.10 (tel. wł.). „Abend“ donosi: Według wiadomości, które nadeszły z zagranicy za pośrednictwem jednego z państw neutralnych, Wilson niema zupełnie zamiaru dążyć do rozczłonkowania i podziału Austrii, pragnie tylko rozwiązania kwestji austriackiej w duchu federalistycznym. Te wiadomości, chociaż niesprawdzone, wywarły jednak wrażenie w kołach parlamentarnych. Wiadomość, że klerykali i socjaliści w obozie czeskim zjednoczyli się, wywarła także wpływ na koła poselskie. Partje zajęły stanowiska wyczekujące.

## Anglicy żądają gwarancji.

LONDYN 14.10 (BK.) W mowie wygłoszonej w Sheffield podkreślił Churchill konieczność otrzymania skutecznych gwarancji przed zgodzeniem się na zawieszenie broni i dodał: Słów moich nie należy rozumieć, jakobyśmy chcieli bezwarunkowego poddania się. Żadnemu narodowi nie można odmówić rozsądnego zabezpieczenia jego przyszłości. Gwarancje mają być dane nie z chęci zemsty lub nienawiści, lecz musi się ich żądać ze względu na ostrożność. Obowiązkiem naszym jest starać się o to, by krew naszych mężów nie płynęła darmo i aby walka nie ponowiła się.

## Jeńcy angielscy w Niemczech

LONDYN 14.10 (BK.) Reuter dowiadyje się, że rząd postanowił bezwzględnie poczynić kroki w sprawie traktowania angielskich jeńców wojennych w Niemczech.

## Zerwanie stosunków z Krymem.

KIJÓW 14.10 (BK.) Prezydent ministrów Lysogub oświadczył przedstawicielom prasy, iż zerwanie rokowań z Krymem nastąpiło dlatego, że delegaci krymscy nie mieli wystarczających pełnomocnictw do zawarcia wiążących umów.

## Pochód na Carycyn.

KIJÓW 14.10 (BK.) Ukraińska agencja telegraficzna donosi, że kozacy dońscy w kierunku Carycyna przekroczyli ponownie Don i łącznie z armją astrachańską maszerują na Carycyn i znajdują się już o 15 wiorst od miasta.

## Uwolnienie Piłsudskiego.

Z Warszawy donoszą, iż onegdaj popołudniu Rada Regencyjna otrzymała zawiadomienie od miejscowych

władz okupacyjnych, iż bryg Józef Piłsudski jest wolny.

Według przypuszczalnych obliczeń przybędzie Piłsudski do Warszawy w środę nadchodzącą.

## Powrót Thugutta i Grabskiego.

Warszawa, 12 października.

Wczoraj powrócił internowany przez władze niemieckie w Modlinie p. St. Thugutt, przywódca Polskiej Partii Ludowej. Został również uwolniony i powrócił do Warszawy p. Władysław Grabski.

## O zniesienie cenzury.

Z Warszawy donoszą:

Wydział Prasowy Prezydium Rady ministrów komunikuje, iż pełniący funkcje Prezydent Rady ministrów zwrócił się do ces. niem. gen. gub. Warszawskiego i c. i k. gen. gub. Lubelskiego w sprawie zniesienia cenzury dla pism, wychodzących na terenie całego Król. Pol.skiego.

## Opróżnienie okupowanych obszarów nastąpi już w październiku.

Berlin, 13 października.

Tutejsze dzienniki są zdania, że opróżnienie zajętych terytoriów nastąpi już w ciągu bieżącego miesiąca.

## NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO POKOJU.

Z Berlina donoszą: Kanclerz państwa przedłożył sejmowi Rzeszy projekt ustawy, upoważniający do gospodarczych zarządzeń w czasie przejściowym.

## NA NOTĘ NIEMIECKĄ WILSON ODPOWIE MOWĄ.

Kopenhaga, 13 października.

Z Waszyngtonu donoszą, że Wilson po nadejściu noty niemieckiej wygłosi mowę w senacie i w izbie reprezentantów.

## ROKOWANIA TOCZYĆ SIĘ BĘDĄ W BRUKSELI.

Budapeszt, 13 października.

„Pester Lloyd“ donosi, że miejscem rokowań pokojowych prawdopodobnie nie będzie Haga, lecz Bruksela.

## Ze sceny i estrady

Teatr Wielki.

Dziś melodyjna opereta „Krysia leśniczanka“; jutro po raz drugi interesująca komedia z węgierskiego Aleksandra Hajo „Starzy i młodzi“, która na pierwszym przedstawieniu obudziła duże zainteresowanie.



# Zabory łączą się.

## Niepodległościowa deklaracja zaboru pruskiego.

Poznań, 12 października.

Pisma poznańskie ogłaszają odezwę opiewającą między innymi:

Rozbiór Polski był najjaskrawszem pogwałceniem sprawiedliwości międzynarodowej w historii nowoczesnej, a przez to samo stał się głównem źródłem tej polityki przemocy i ucisku, która stanowiła w Europie wieczne zarzewie niepokoju aż do dni naszych. Kto zatem chce szczerze i uczciwie przyłożyć ręki do budowy nowej, na poszanowaniu prawa opartej przyszłości ludów, ten naprawę krzywdy, wyrządzonej Polakom, uważać musi za pierwszy, nieodzowny warunek wielkiego tego dzieła. Tylko zjednoczenie wszystkich części narodu, osiadłych na ziemiach polskich, w jedną całość, wyposażoną w pełnię praw państwowych, stanowić może rękojmię trwałego przymierza narodów.

Uznał to prezydent Wilson, wysuwając w swoim programie pokojowym sprawę utworzenia Polski niepodległej, złożonej ze wszystkich ziem polskich, z własnem wybrzeżem morskiem, jako jeden z warunków sprawiedliwego porządku międzynarodowego.

Z faktu, że rząd niemiecki przyjął program Wilsona bez zastrzeżeń, jako podstawę do rokowań pokojowych, wnioskować trzeba, że i na wytyczną tegoż programu w sprawie polskiej zasadniczo się godzi. Doniesłość tego podkreślił z naciskiem przedstawiciel Koła Polskiego na historycznem posiedzeniu parlamentu niemieckiego z dnia 5 października b. r., stwierdzając, że rząd przez to po raz pierwszy uznał, iż dążenia narodu polskiego do zjednoczenia wszystkich ziem polskich w państwie niezależnem są uprawnione.

W tej chwili rozstrzygającej o naszej przyszłości, Naród cały na całym obszarze ziem polskich i we wszystkich swych warstwach, wspólną opłomienioną myślą, tworzy jeden wielki, zwarty a solidarny obóz narodowy.

My, Polacy, w dziełnicy pruskiej, stwierdzamy tę zgodę i zwartość podpisem wszystkich naczelnych naszych organizacji politycznych, — wszystkich bez wyjątku istniejących stronnictw polskich, oraz całej prasy, jako wyrazicieli opinii publicznej.

Odezwę tę podpisały wszystkie polityczne organizacje zaboru pruskiego.

## Co posłowie polscy powiedzieli cesarzowi Karolowi?

Wiedeń, 13 października.

Dzień wczorajsz, poświęcony przyjęciom przedstawicieli obu izb u cesarza, posiada bezwzględnie znaczenie historyczne.

Cesarz przyjął posłów grupami wedle stronnictw i narodowości, tylko posłów polskich przyjął cesarz pojedynczo.

Z Polaków przyjął cesarz prezesa Koła polskiego dra Tertila, wiceprezesa Koła polskiego, hr. Baworowskiego i posła Loewensteina. — Wszystkich przedstawicieli polskich monarcha przyjął z nadzwyczajną łaskawością i wysłuchał z ogromnem zajęciem ich wyczerpujących wywodów i w rozmowach z nimi okazał pełne zrozumienie dla sprawy polskiej.

Prezes Koła polskiego dr Tertil wywodził, że Koło polskie stoi na stanowisku znanej rezolucji z dnia 2 października b. r. Polacy opierają się na tem, że państwa centralne uznały notę prezydenta Wilsona, oraz na ostatniem oświadczeniu prezydenta ministrów dra Hussarka w izbie posłów. Wobec tego Koło polskie jest tylko częścią przedstawicielstwa całego narodu polskiego, a o sprawie polskiej zadecyduje cały naród polski z wszystkich trzech zaborów. Przy tej sposobności prezes Koła polskiego powołał się na pogłoski o nowym gabinecie polskim, w skład którego mają wejść przedstawiciele wszystkich ziem polskich.

Na pytanie monarchy, jakie Koło Polskie zajmuje stanowisko wobec Austrii w czasie przejściowym, odpowiedział prezes Tertil, że Polacy mają tu jeszcze do załatwienia pewne sprawy i muszą postarać się jeszcze o spełnienie rozmaitych słusznych żądań. Stanowisko Polaków w Austrii — rzekł prezes — zawsze było lepszem, niż w innych zaborach i Polacy pomni tego, z pewnością będą pomagali przy nowem urządzeniu państwa.

Wiceprezes Baworowski, z którym monarcha na początku audjencji rozmawiał o nowym gabinecie polskim, zaznaczył, że państwa centralne przyjęły warunki Wilsona, a więc także punkt 13, dotyczący kwestji polskiej. Cały naród polski, który wieść tę powitał z entuzjazmem, jest pewny, że powstanie zjednoczona Polska, obejmująca ziemie polskie wszystkich trzech zaborów.

Jak długo jednakże wchodzimy w skład państwa austriackiego, pragniemy pracować wspólnie i przyłożyć rękę do wzmocnienia monarchji, o ile nasz interes narodowy na to pozwala. Do decyzji o przyszłych losach Polski i formie prawnopaiństwowej nowego państwa jest jedynie sejm polski powołany.

W dalszym ciągu swoich wywodów hr. Baworowski mówił, że rząd austriacki powinien starać się o usunięcie wszystkiego, co drażni uczucia narodowości polskiej i co wywołuje niepożądane antagonizmy, w szczególności zwrócił uwagę na przykre stosunki w okupacji.

W tym samym tonie utrzymane były informacje posła Loewensteina.

## Kraków z Warszawą.

Kraków, 13 października.

Niezwykłe uroczysty i odświętny wygląd przybrała starożytna stolica Jagiellonów w dniu wczorajszym. Od samego rana snuły się po ulicach liczne tłumy, w oczekiwaniu chwili, w której Kraków zadokumentować miał publicznie, wobec świata całego swój ścisły związek z życiem Ojczyzny.

O godz. 9 rano Rynek zapchany był tłumem. W kościele N. Marii P. rozpoczęły się uroczyste modły. Mszę celebrował ks. biskup Nowak, a kościół przepelniony był publicznością.

W południe morze ludzkie popłynęło pod mury magistratu, gdzie odbywało się uroczyste posiedzenie Rady m. Prócz radnych, którzy przybyli in corpore, byli obecni na sali reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa krakowskiego.

Wobec zebranych prezydent Federowicz wygłosił porywającą mowę, w której wskazywał na konieczność narodowej jedności i usunięcia wewnętrznych waśni, teraz, gdy jaknajwiększe skupienie sił potrzebne nam, aby pokonać piętrzące się przed nami jeszcze trudności. Wreszcie zgłosił imieniem prezydium następującą rezolucję, przyjętą oklaskami przez obecnych:

„Rada król. stol. miasta Krakowa, zebrała w dniu 12 października na nadzwyczajne uroczyste posiedzenie wyraża najwyższą radość, że przenikające wszystkie warstwy całego narodu polskiego bez względu na dzielące go granice wielkie hasło zjednoczenia i wyswobodzenia Ojczyzny, znalazło wyraz w manifestie Rady Regencyjnej i przekazane zostało całemu narodowi polskiemu, jakie wskazanie drogi i obowiązku dnia najbliższego.

Rada stol. król. miasta Krakowa, kierowana dążeniem ku zjednoczeniu i niepodległości całej Polski, wypełni swój obowiązek pracy i ofiary dla ostatecznego ziszczenia tego najwyższego wskazania narodowego wiernie, konsekwentnie i wśród wszelkich okoliczności.

Rada król. stol. miasta Krakowa poleca prezydentowi, by zawiadomił o powyższych uchwałach Radę Regencyjną wraz ze złożeniem Jej hołdu i życzeń serdecznych, aby, wierna swojemu obowiązkowi, wraz z reprezentacją całego narodu doprowadziła naród polski szczęśliwie i szybko do jego przyrodzonego celu — zjednoczenia i niepodległości.

Gromki okrzyk na cześć Polski woli

nej i zjednoczonej i hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła“ zakończyły uroczystość.

Ponieważ tłumy oczekujące pod magistratem rosły z każdą minutą, prezydent z balkonu odczytał rezolucję Rady. Publiczność przyjęła ją z uniesieniem, a następnie w skupionym, poważnym nastroju wysłuchała mów posła Tetmajera i Daszyńskiego. Pieśni narodowe zakończyły manifestację i tłumy zwolna poczęły się rozchodzić do domów.

Wieczorem odbyły się manifestacje w Teatrach miejskich.

## Śląsk cieszyński wobec proklamacji R. Regencyjnej.

Z Cieszyna donoszą:

Ogłoszenie niepodległości ziem polskich w Warszawie wywołało tu ogromne wrażenie. W dniu, w którym nadeszła ta wiadomość, odbyła się wieczór w Cieszynie manifestacja polska, która się udała na Bobrek, gdzie dano strzały z moździerzy i wygłoszono przemówienia patriotyczne. Zebrano również niezliczone podpisy pod stosownem oświadczeniem Śląska Cieszyńskiego, nierozdzielnej części Korony Polskiej.

Na Domu Narodowym w Cieszynie powiewa od kilku dni polski sztandar narodowy. Podobne sztandary wywiesiły Domy Narodowe w Boguminie, Fryszacie, Orłowej i Polskiej Ostrawie.

Nastroj wśród ludności podniosły. Śląsk Cieszyński czuje, że nadszedł kres jego niedoli i że teraz wróci znów do Polski.

## Nowy gabinet polski?

Z Wiednia donoszą: Dr. Tertil otrzymał z Warszawy listę nowego gabinetu polskiego, która brzmi:

Prezydent gabinetu: Świerzyński.

Ministrowie: Książę Janusz Radziwiłł, Siecki, Meysztowicz, Seyda, Trąpczyński, Głabiński, Moraczewski.

## Tworzenie armji narodowej.

Warszawa, 13 października.

Rada Regencyjna podpisała w dniu wczorajszym szereg nominacji wyższych oficerów w armji polskiej.

W dniach najbliższych nastąpi nominacja dowódcy pierwszej dywizji.

Opracowany został dekret Rady Regencyjnej, wzywający wszystkich b. oficerów i żołnierzy Polskiego Korpusu Posiłkowego oraz b. oficerów i żołnierzy korpusu Dowbora Muśnickiego do wstępowania do tworzącej się armji polskiej. Dekret ten odczytany ma być jutro w Krakowie na zjeździe członków Polskiego Korpusu Posiłkowego.

## Rota przysięgi wojska polskiego.

Dziś w dodatku nadzwyczajnym „Monitora polskiego“ ukazał się dekret Rady Regencyjnej tej treści:

My, Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, postanowiliśmy stanowiny wprowadzić natychmiast rotę przysięgi dla wojska polskiego o następującem brzmieniu:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, Ojczyźnie mojej, Państwu Polskiemu i Radzie Regencyjnej, jako tymczasowej zastępczyni przyszłej władzy zwierzchniczej Państwa Polskiego, na ładzie i wodzie i w powietrzu i na każdym miejscu wiernie i uczciwie służyć będę, że będę przełożonych swych i dowódców słuchał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać, jako mężny i prawy żołnierz polski. Tak mi Panie Boże dopomóż!“

Z chwilą zaprzysiężenia wojska przechodzi ono pod zwierzchnią władzę naszą, wskutek czego wszelkie dalsze nominacje oficerskie przez nas podpisywane będą.

Dotychczasowe nominacje po złożeniu przysięgi pozostawiamy w mocy.

Dla natychmiastowego zaprzysiężenia wojska polskiego według nowej rot, polecamy dyrektorowi komisji wojskowej przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Dan w Warszawie d. 12.10.1918 r.

Aleksander Kakowski.

Józef Ostrowski.

Zdz. Lubomirski.

Prezydent ministrów

w. z. B. Broniewski.

## Rabunek miliona koron

Napad na pociąg.

Z Radomia donoszą: W dniu 12-tych b. m. zatrzymano pociąg między Ekwowcem i Kozienicami, znajdujący się w pociągu bandyci, poraniwszy oficerów (jednego z nich bardzo ciężko) konwojujących przesyłkę pieniędzy dla komendy obwodowej w Kozienicach, zrabowali przeszło milion koron i uciekli. Jeden z oficerów zmarł.

## Rabunek ćwierć miliona koron pod Puławami.

(Napad w obecności 200 chłopów. — Zastrzelenie porucznika i żołnierza austr. — Zabicie bandyty).

Puławy, 7 października.

Dnia dzisiejszego około godziny 11 w południe zaalarmowano tutejszy posterunek żandarmerji i komendę wojskową o niezwykle śmiałym zamachu, dokonanym na poruczniku austriackim, Iwance, w Garbowie.

Komenda żandarmerji wysłała natychmiast patrole, tak posterunki, jak i garnizonu wojska stacjonowanego w Puławach i rozesłała patrole na wszystkie drogi, prowadzące do Garbowa. Natychmiast też odjechali stąd celem przeprowadzenia śledztwa komendant obwodu Puławskiego pułkownik Zawadzki i komendant żandarmerji wraz z czterema oficerami.

Według nadeszłych wiadomości był to napad nadzwyczaj dobrze zorganizowany i do najwyższego stopnia śmiał, gdyż dokonano go w jasny dzień około 11-jej w południe wobec około 200 chłopów.

Dnia dzisiejszego wyjechał z Puław porucznik Iwanko na wypłaty za zboże do miasteczka Garbów, wioząc ze sobą ponad ćwierć miliona koron w gotówce.

Kiedy właśnie w młynie rozpoczął miał urzędowanie, nagle sześciu napastników obiegło dom i kładąc na miejscu trupem jednego żołnierza, stojącego na warcie, skierowali również brauningi do drugiego żołnierza, raniąc go ciężko w oba płuca. Następnie w chwili, kiedy zaalarmowany tem oficer Iwanko i sierżant rachunkowy pobiegli do okna, by się przekonać, co to za strzały, napastnicy, ukryci za framugami okien, skierowali kilkanaście strzałów do wyglądających, kładąc trupem na miejscu porucznika i zrabowawszy kasę, uciekli na bryczce wojskowej w kierunku Lublina.

Zaalarmowane posterunki żandarmerji natychmiast patrole.

Koło Motycza patrol żandarmerji spotkał uciekających napastników — wywiązała się walka, której rezultatem było: zabicie jednego napastnika, zranienie i ujęcie jednego z trójki.

Ujęci napastnicy przyznali się do winy. Na sposobność czekali dwa tygodnie. O dniu wypłaty dowiedzieli się od sekretarza gminy w Garbowie, który był z nimi w zмовie i którego zaraz przy śledztwie przyaresztowano, gdyż zachowywał się podejrzanie i był niezwykle zdenerwowany. Przy napastnikach znaleziono zaledwie 25 tysięcy koron, z resztą uciekli trzej inni, którzy uciekli w niewiadomym dotychczas kierunku. Ujętych napastników sprowadzono do Garbowa, za trzema zaś pozostałymi puścili się w pogoń patrole.

Żołnierz zraniony, a przywieziony do szpitala Czerwonego Krzyża w Puławach, jest w agonji.